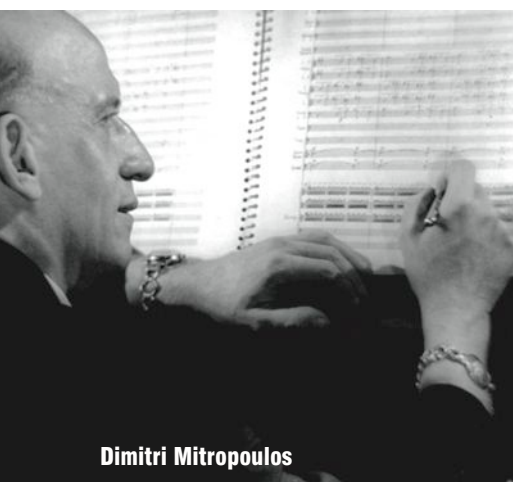




Wielka piątka cz. 1

Maciej
Łukasz
Gołębiowski

Określenie „wielka piątka” budzi skojarzenia w wielu dziedzinach życia. Odzwierciedla tendencję do szufladkowania, nawet za cenę nadmiernego uogólnienia. Psychologowie pod tą nazwą rozumieją najważniejsze czynniki ludzkiej osobowości. W latach 30. XX wieku filmowcy stosowali ją w odniesieniu do największych wytwórni Hollywood. Wreszcie, „wielka piątka” to kraje założycielskie – stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ.



Dimitri Mitropoulos

W Stanach Zjednoczonych tego typu praktyki uogólniające są szczególnie popularne i nic dziwnego, że nawet orkiestry symfoniczne doczekały się tam swojej ekstraklasy.

W odniesieniu do nich terminu „wielka piątka” zaczęto używać, kiedy na rynku amerykańskim pojawiły się pierwsze płyty długogrające. W radiu coraz częściej transmitowano koncerty, a każda ze słynnych orkiestr co roku występowała w Nowym Jorku. Współcześnie pojęcie stosuje się głównie po to, by podkreślić zasługi i tradycję tamtych zespołów. Pojawiają się

Zubin Mehta



jednak głosy krytyki. Na łamach „Time Magazine” czy „Los Angeles Times” pisano o konieczności rewizji starego porządku i wpisania na top-listę muzyków z San Francisco, Atlanty, Pittsburgha, Baltimore, Minnesoty, Saint Louis czy Los Angeles. Jak dotąd pozostają one na poziomie postulatów, a wielka piątka trwa w niezmiennym składzie: New York Philharmonic, Boston Symphony Orchestra, Chicago Symphony Orchestra, Philadelphia Orchestra i Cleveland Orchestra. Najdłuższy staż i największy dorobek ma ta pierwsza, założona w 1842 roku. Warto



Urel Corelli Hill

poświęcić jej pierwszą część przekrojowego artykułu. O pozostałych – niebawem.

Wszystko zaczęło się za sprawą dyrygenta Urela Corellego Hilla, który postanowił założyć trzecie na amerykańskiej ziemi towarzystwo filharmoniczne, a potem zorganizować orkiestrę. Jak mówił, głównym celem było rozwijanie zainteresowania muzyką instrumentalną. Pierwszy koncert New York Philharmonic odbył się 7 grudnia 1842 roku w sali Apollo Rooms na dolnym Broadwayu, mieszczącej około 600 słuchaczy. Hill osobiście stanął za pulpitem dyrygenckim, by poprowadzić pierwszy utwór wieczoru – V symfonię Beethovena. Warto podkreślić, że od początku muzycy działali na zasadach demokratycznych. W głosowaniach decydowano o repertuarze, wyborze dyrygenta i przyjęciu nowych członków. Na koniec każdego sezonu odbywały się spotkania podsumowujące.

Cztery lata po założeniu orkiestra miała już na koncie kilkanaście całkiem udanych występów. Brakowało jej jednak siedziby. Postanowiono zorganizować wielki charytatywny koncert, by zebrać środki potrzebne na budowę nowej sali koncertowej. Gwoździem programu była amery-

kańska premiera IX symfonii Beethovena, której, nie wiedzieć czemu, nikt jeszcze w USA nie wykonywał, choć od europejskiej prapremiery minęły 22 lata. Aby jeszcze bardziej uatrakcyjnić wykonanie, zebrano monumentalną liczbę 400 muzyków, a wszystkie teksty partii wokalnych przetłumaczono na angielski. Bilety wyce-niono dość drogo – po 2 dolary od osoby



Leonard Bernstein

sposób, udało się przekonać milionera Andrew Carnegie, że miasto potrzebuje sali koncertowej z prawdziwego zdarzenia. Tak w ciągu kilku lat powstał gmach, który do dziś jest miejscem występów największych artystów. Uroczyste otwarcie miało miejsce 5 maja 1891 roku, a koncert poprowadził wówczas Piotr Czajkowski. Tymczasem sytuacja finansowa

John Barbirolli, fotografia z 1947 roku



i był to główny powód, dla którego przedsięwzięcie nie osiągnęło oczekiwanego sukcesu. Budowa sali musiała poczekać.

Przez pierwsze siedem sezonów orkiestrą kierowało aż siedmiu dyrygentów. Tak częste zmiany nie pomagały w wypracowaniu indywidualnego stylu i charakterystycznego brzmienia. Wszystko zmieniło się wraz z rokiem 1849, kiedy stanowisko głównego dyrygenta otrzymał Theodore Eisfeld, który piastował je aż do roku 1865. Wtedy orkiestra wystąpiła na uroczystym koncercie upamiętniającym zamordowanego Abrahama Lincolna. Zagrano IX symfonię Beethovena, ale pominięto ostatnią część – słynną „Ode do radości”, jako nieodpowiednią na ten czas. Nowojorska prasa skrytykowała to posunięcie. Eisfeld ostatecznie powrócił do Europy, oddając kierowanie orkiestrą Carlowi Bergmannowi. Ten prowadził ją do swojej śmierci w 1876 roku.

W sezonie 1876-77 do Nowego Jorku zaproszono Leopolda Damroscha, byłego koncertmistrza orkiestry w Weimarze, prowadzonej przez samego Franciszka Liszta. Publiczność przyjęła go chłodno, a obrażona duma artysty kazała mu zrezygnować ze współpracy. Założył on konkurencyjną instytucję – Symphony Society of New York i rozwijał ją do śmierci w 1885 roku. Wtedy pałeczkę przejął jego syn Walter. To jemu, w jakiś niezwykle

Koncert
New York Philharmonic
w Buffalo, rok 1954

Arturo Toscanini

i morale nowojorskich filharmoników były w opłakanym stanie. Średni dochód z pięciu koncertów wyniósł 168 dolarów i tylko gruntowna zmiana tej tendencji mogła uchronić zespół przed rozwiązaniem. Muzycy zaczęli starania o pozyskanie do współpracy dyrygenta niemieckiego pochodzenia – Theodore'a Thomasa. Prowadził on orkiestrę swojego imienia, która z powodzeniem konkurowała z filharmonikami przez ponad dekadę. Przyniosło mu to wielką sławę. Początkowo Thomas nie wyrażał zainteresowania transferem, oburzony, że proponuje mu się rozwiązanie ukochanej orkiestry i przejście do kon-

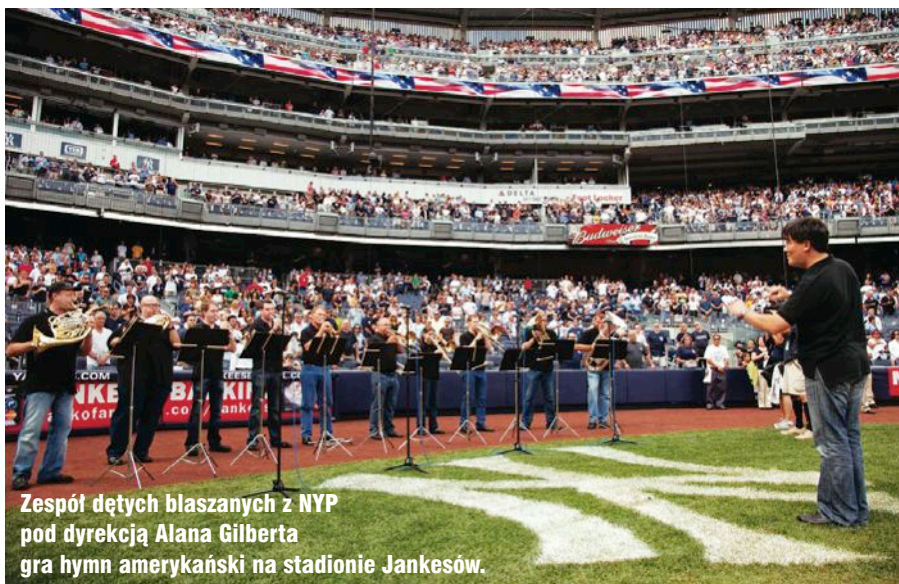
kurencji. Gdy jednak otrzymał kontrakt bez żadnych wstępnych warunków, przyjął propozycję jesienią 1877 roku. Przez 14 lat pracy z NYP skutecznie poprawił finanse orkiestry i stworzył zgrany zespół o znakomitym brzmieniu i fantastycznej technice. Gdy w 1891 roku odszedł, by założyć Chicago Symphony, nie omieszkał zabrać ze sobą trzynastu najlepszych muzyków.

Kolejne siedem lat należało do innego znanego dyrygenta, Antona Seidla. Za-

słynął jako wybitny interpretator dzieł Wagnera, u którego pracował kiedyś jako asystent. Mimo że jego niezwykle romantyczne, pełne patosu wizje nie wszystkim krytykom przypadły do gustu, orkiestra zyskała ogromną popularność wśród publiczności. Szczytowym osiągnięciem tego czasu było prawykonanie najnowszego dzieła Antonina Dwořaka – wielkiej symfonii „Z Nowego Świata”. Niestety, Seidl zmarł nagle w wieku 47 lat z powo-

du ciężkiego zatrucia pokarmowego. Jego pogrzeb w rejonie Metropolitan Opera House zgromadził 12 tysięcy ludzi, kompletnie tamując ruch w mieście.

Następne sezony prowadzili zapraszani przez orkiestrę gościnni dyrygenci. Znaleźli się wśród nich tacy mistrzowie, jak Willem Mengelberg, Ryszard Strauss, Felix Weingartner czy Henry Wood. W 1909 roku, by zapewnić filharmonikom stabilność finansową, grupa zamożnych nowojorczyków pod przewodnictwem dwóch szanowanych kobiet – Mary Seney Sheldon i Minnie Untermyer – założyła tzw. Komitet Gwarantów. Zmieniono także osobowość prawną orkiestry. Ze swoistej spółdzielni muzyków stała się ona strukturą zarządzaną na zasadach korporacji. Nowo powołany komitet jedną ze swoich pierwszych decyzji zaprosił do współpracy Gustawa Mahlera oraz zwiększył liczbę koncertów w sezonie z 18 do 54. Współpraca z Mahlerem układała się znakomicie. Było to jedyne miejsce, w którym wielki kompozytor i dyrygent mógł się spokojnie zająć muzyką orkiestrową, bez operowych romansów, które w Metropolitan Opera kosztowały go sporo nerwów. Pod jego wodzą orkiestra nabrała jeszcze bardziej indywidualnego charakteru, choć

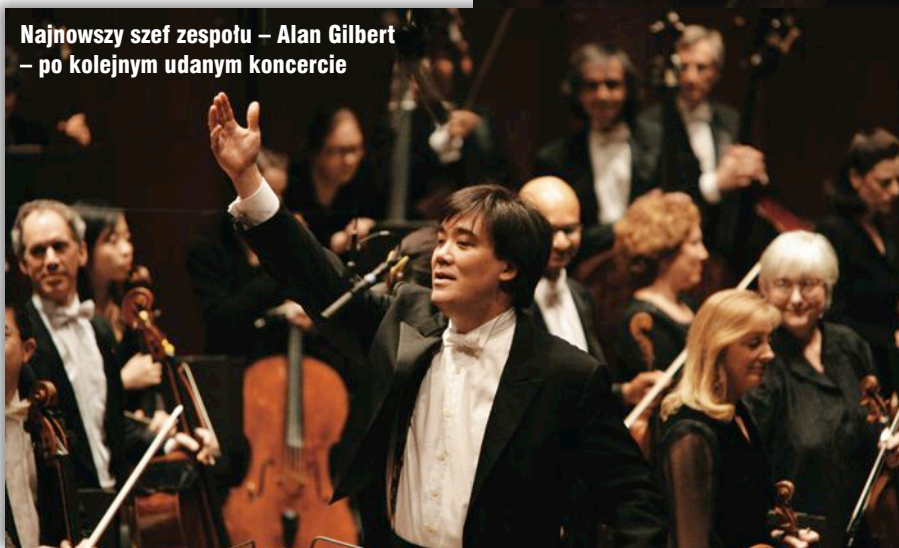


Zespół dętych blaszanych z NYP pod dyktando Alana Gilberta gra hymn amerykański na stadionie Jankesów.

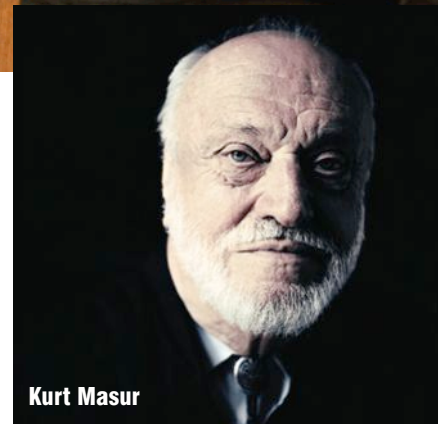


Orkiestra w czasie ostatniej wizyty w Warszawie, 28.10.2010

Lorin Maazel



Najnowszy szef zespołu – Alan Gilbert – po kolejnym udanym koncercie



Kurt Masur

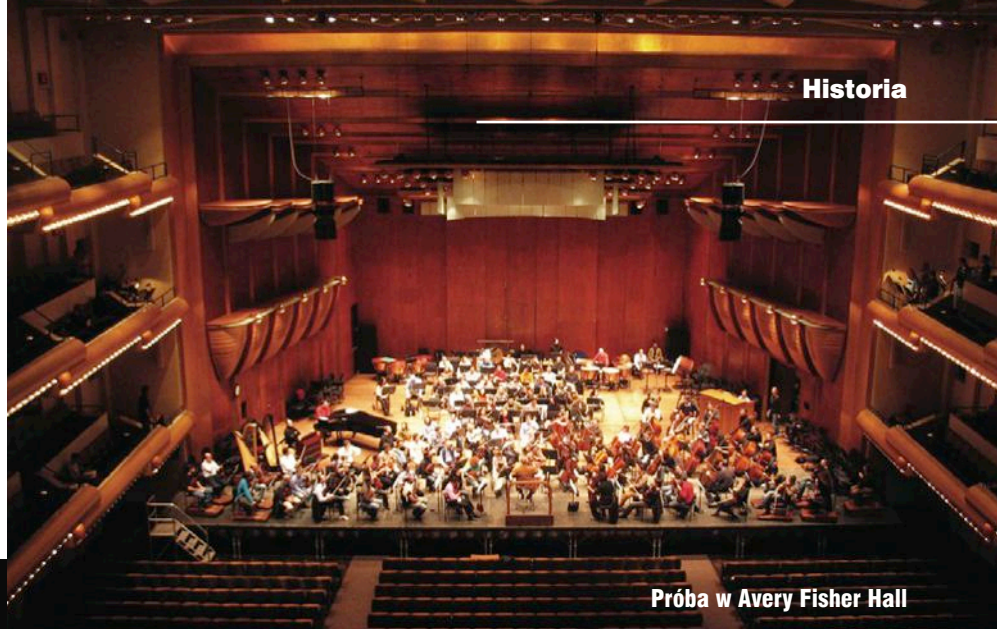
z drugiej strony jego gust muzyczny był oceniany jako zbyt radykalny dla ówczesnej publiczności, co przełożyło się na spadek sprzedaży biletów. Artysta zmarł nagle w 1911 roku, a na stanowisku głównego dyrygenta zastąpił go Josef Stransky. Zmiana była kontrowersyjna i wielu uznało, że niekorzystna, jednak zespół polubił nowego szefa. Pozostał on z Nowojorkczykami przez 9 lat, a w 1917 roku dokonał z nimi pierwszych nagrań.



Pierre Boulez

Korporacje mają to do siebie, że rosnąc wchłaniają mniejszych i słabszych konkurentów. Ta zasada zaczęła obowiązywać również na amerykańskim rynku sztuki. W 1921 roku filharmonia połączyła się z New York National Symphony Orchestra. Kolejne lata przyniosły wchłonięcie City Symphony, American National i State Symphony. Instytucja rosła w siłę i pod koniec lat 20. pozostał jej już tylko jeden liczący się konkurent – New York Symphony Orchestra. W 1928 roku giganci postanowili połączyć siły. Powstała orkiestra o ogromnym potencjale i szerokich kontaktach z najślynniejszymi dyrygentami oraz solistami. Oficjalną siedzibą New York Philharmonic stała się od tej pory Carnegie Hall.

Jak każda fuzja, także i ta miała jednak swoje negatywne konsekwencje. Winthrop Sargeant, skrzypek, a później krytyk muzyczny „New Yorkera” określił całe wydarzenie jako „operację chirurgiczną, w czasie której usunięto dwudziestu muzyków ze starej filharmonii, a ich miejsce zajął niewielki zespół legionistów z New York Symphony. 57. ulica pograżyła się w niespotykanym dotąd chaosie i wzajemnych oskarżeniach”.



Próba w Avery Fisher Hall

Jeśli pozostać przy medycznej metaforze, to głównym chirurgiem był nowy szef orkiestry – Arturo Toscanini. Współpraca najbardziej utytułowanych amerykańskich muzyków z dyrygentem już za życia okrzykniętym legendą była wydarzeniem bezprecedensowym i szeroko komentowanym. Pierwszy sezon objął aż 107 koncertów w ciągu 28 tygodni. Bilety sprzedawały się jak świeże bułeczki, a do sal przychodzili nawet ci, którzy wcześniej nie uważali się za melomanów. Był to również początek radiowych transmisji na żywo. CBS zapłaciła 15000 dolarów za prawo nadawania niedzielnych popołudniowych koncertów z Carnegie Hall. Toscanini i jego orkiestra zbierali przy odbiornikach tysiące Amerykanów od Nowego Jorku po Los Angeles. Współpraca była szorstka, ale owocna. Członkowie orkiestry, mający wśród dyrygentów opinię trudnych we współpracy, trafili na godnego przeciwnika, z silną ręką i żelaznym charakterem. Gdy w 1936 roku odszedł, by poprowadzić stworzoną specjalnie dla niego orkiestrę NBC, powstała luka, którą trudno było wypełnić przez wiele lat. Następcy upatrywano w Wilhelmie Furtwänglerze, który jednak odmówił

z powodów politycznych. Otto Klemperer nie spodobał się muzykom ze względu na trudny charakter. Ostatecznie wybór padł na Johna Barbirolliego, choć szybko się okazało, że nie był trafny. Słynny dyrygent nie umiał się dogadać z upartymi i nieposłusznymi muzykami, a każdy kolejny koncert był koszmarem dla obu stron. Po kilku latach na podium stanął nowy szef NYP, nasz rodak, Artur Rodziński. Okazał się znakomitym administratorem i dał się poznać jako specjalista od sprawnego budowania zespołu. W 1943 poprowadził koncert z okazji 100-lecia orkiestry. Dyrygował nią także w trakcie wyjątkowego wieczoru, kiedy to transmisja II koncertu fortepianowego Brahmsa, granego przez Rubinsteina, została przerwana, by poinformować Amerykanów o ataku na Pearl Harbor.

W 1947 roku pojawiły się jednak poważne konflikty osobowości i koncepcji zarządzania, co zmusiło Rodzińskiego do opuszczenia orkiestry. Z tych czasów do dziś przetrwały nagrania jego i NYP (wspólnie z Walterem i Beechamem) dla Columbia Records. Niektóre z nich zostały potem odnowione i wydane przez Sony, już na płycie kompaktowej.

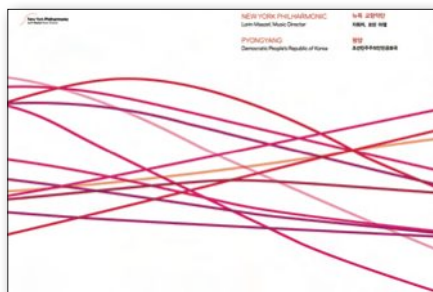
W 1949 roku do współpracy zaproszono Leopolda Stokowskiego i Dimitri Mitropoulosa. Dwa lata później ten drugi stał się samodzielnym dyrektorem muzycznym zespołu. Grecki dyrygent był znany z wyszukiwania dzieł nowych kompozytorów oraz koncertowych wykonań oper. Jego zasługą było wprowadzenie koncertów filharmoników pomiędzy seansami filmowymi w Roxy Theatre oraz pokazanie siedziby orkiestry i jej „kuchni” w telewizyjnym programie Edwarda R. Murrowa „See it Now”. Mitropoulos także dokonywał z zespołem nagrań dla Columbi. Większość z nich była monofoniczna, ale pod koniec kadencji zdążył zarejestrować stereofonicznie wybór z „Ro-

meo i Julii” Prokofiewa. Wielkie chwile w czasie niektórych koncertów i nagrań nie zmieniły jednak faktu, że współpraca także i tu nie należała do najszcześniejszych. Mitropoulos pozostawał w niekończącym się konflikcie z radą nadzorczą. Musiał też odpowiadać na trudne pytania ze strony prasy, która zajadłe krytykowała orkiestrę. Borykając się z własnymi problemami psychicznymi, ten skądinąd świetny dyrygent miał kłopoty ze skutecznym zarządzaniem dużą grupą ludzi. Daleko mu też było do dyplomaty. Ostatecznie wolał odejść, pozostawiając orkiestrę w rękach Leonarda Bernsteina, który – jako pierwszy w historii Amerykanin – objął stanowisko szefa zespołu.

Niespełna 40-letni Bernstein wprowadził NYP w świat nowych mediów i nowego podejścia do pokazywania muzyki. Poza typowymi sezonami koncertowymi zrealizował dwie serie programów telewizyjnych, z których jeden pozostaje do dziś wzorcem tego typu audycji. Mowa o „Young People’s Concerts”, w czasie których ze swadą opowiadał o instrumentach w orkiestrze, prezentował różne epoki, style i kompozytorów. Wszystko to przy aktywnym udziale dziecięcej i dorosłej publiczności. Audycja, rozpoczęta w 1958 roku, szybko zdobyła wszystkie możliwe nagrody w dziedzinie edukacji muzycznej i, choć czarno-biała, do dziś jest wznawiana na całym świecie. Bernstein dokonał także wielu nagrań dla Columbii i Deutsche Grammophon. W 1960 roku z okazji 100-lecia urodzin Mahlera rozpoczął z orkiestrą rejestrację wszystkich jego symfonii. Wspierał także młodych kompozytorów i stał się twórcą największego w historii zespołu projektu zamówień na nowe utwory, który zaowocował 109 kompozycjami powstałymi specjalnie dla New York Philharmonic.

Za czasów Bernsteina miało miejsce bardzo istotne wydarzenie. W 1962 roku orkiestra opuściła gościnne mury Carnegie Hall, by przenieść się do nowej siedziby na terenie kompleksu Lincoln Center.

Salę koncertową zaprojektował Max Abramovitz, a 11 lat później nazwano ją Avery Fisher Hall, na cześć jednego z członków zarządu, który wsparł inwestycję kwotą ponad 10 milionów dolarów. Pomieszczenie zbudowano w kształcie klasycznego prostopadłościanu. Jego akustyką zajęła się firma Bolt, Beranek i Newman. Na podstawie swoich wcześniejszych projektów architekci doszli do wniosku, że optymalną liczbą foteli będzie 2400. Gdy ujawniono plany, podniosły się jednak ostre głosy krytyki i postulat, by zwiększyć



Okladka programu koncertu w Pjongyangu

pojemność sali. Ostatecznie projekt zmieniono, ale architekci od razu zaznaczyli, że w tej sytuacji nie mogą wziąć odpowiedzialności za efekt. Nowy obiekt otwarto 23 września 1962 i obawy twórców szybko się potwierdziły. W kolejnych latach próbowano nieco poprawić właściwości akustyczne sali, choć sukcesu nie udało się osiągnąć do dziś. Jeden z akustyków z firmy R.C. Ehle komentował: „Liczba foteli jest naprawdę duża (ponad 2600), a ściany boczne są od siebie oddalone zbyt mocno, by zapewnić odpowiednio wczesne odbicie dźwięków dla środkowych miejsc. Sufit jest wysoko, co zwiększa pogłos, ale podwieszane pod nim ekrany akustyczne również są zbyt wysoko i nie zapewniają właściwego odbicia. Bas jest słaby, ponieważ bardzo dużych rozmiarów estrada nie zapewnia właściwego wzmocnienia wiolonczel i kontrabasów”.

Dopiero w ostatnim czasie Lincoln Center i orkiestra prowadzą rzeczywiście

mocno zaawansowane rozmowy dotyczące kapitalnego remontu sali. Jest już gotowy projekt Normana Fostera. Trzeba jeszcze zebrać fundusze i dogadać się z Carnegie Hall, gdzie zespół miałby tymczasowo koncertować w trakcie remontu.

Po epoce Bernsteina w New York Philharmonic nadszedł czas Pierre’a Bouleza. Za jego dyrekcji nie tylko wprowadzono do repertuaru wiele XX-wiecznych utworów, ale także w 1976 roku zainaugurowano telewizyjny cykl koncertów „Live From Lincoln Center”, który trwa do dziś. Otwierając się na nowe media, zespół zrealizował dla Columbii serię nagrań w technice kwadrofonicznej.

Kolejne lata to nowi szefowie orkiestry. Najpierw Zubin Mehta, za którego czasów zespół uczestniczył w aż 52 światowych prawykonaniach nowych utworów. Potem Kurt Masur, z którym muzycy odbyli wiele udanych tras koncertowych, w tym pierwszą wyprawę do Chin. Następny był Lorin Maazel. Prowadził zespół przez osiem lat – także w czasie niezwykle koncertu, upamiętniającego tragedię z 11 września. Jego osiągnięciem była również bezprecedensowa podróż do Korei Północnej w 2008 roku. To pierwsza kulturalna wizyta Amerykanów w tym kraju od zakończenia wojny koreańskiej. Koncert w Pjongyangu na żywo transmitowały koreańskie i amerykańskie stacje telewizyjne, a w trakcie wieczoru zabrzmiały hymny obu krajów, a także utwory Wagnera, Gershwina, Dworzaka, Bizeta, Bernsteina i kilka ludowych melodii koreańskich. W 2009 roku nowym szefem orkiestry został Alan Gilbert.

New York Philharmonic to dziś najlepszy ambasador amerykańskiej kultury na świecie. Zespół przez lata wypracował indywidualny styl i charakterystyczne brzmienie. Jako najstarsza orkiestra symfoniczna Ameryki stoi na czele wielkiej piątki i nic nie wskazuje, by ktoś mógł jej tę pozycję odebrać. ■

Audiofilskie realizacje na złotym nośniku.

Płyty dostępne w sklepie internetowym na naszej stronie:

www.hfm.pl